

Warszawa, 8 grudnia 1993 r.

Deklaracja Ligi Republikańskiej

NASZ DZIEŃ NADEJDZIE



Liga Republikańska jest oddolnie tworzącym się ruchem nowego pokolenia Polaków. Naszą naczelną zasadą jest działanie ponad podziałami w imię walki o wspólnie wyznawane wartości.

Łączy nas moralny opór wobec rządów ludzi współtworzących w nieodległej przeszłości system totalitarny. Ludzi tych uważamy za kolaborantów działających na szkodę niepodległości Polski i oportunistów gotowych robić kariery nawet w warunkach dyktatury i łamania praw człowieka.

Łączy nas krytyczny stosunek do postsolidarnościowego establishmentu sprawującego władzę w latach 1989 - 93, który nie był w stanie zaofiarować narodowi autentycznego przywództwa. To właśnie ich nieudolność, partyjniactwo i polityka nierozliczania PRL-u utorowały drogę komunistom do ponownego przejęcia władzy.

Łączy nas jednak przede wszystkim determinacja w dążeniu do rzeczywistej przebudowy naszego państwa, jego życia gospodarczego, struktury społecznej i obrony bliskich nam wartości w kulturze.

Dekomunizacja

Warunkiem normalnego rozwoju demokracji w naszym kraju i umacniania jego niepodległości jest szeroko rozumiany proces dekomunizacji. Jednym z najistotniejszych elementów tego procesu musi być reforma administracji publicznej. Niepodległa Polska odziedziczyła po PRL-u zdemoralizowany, służalczy i skorumpowany aparat urzędniczy. Należy dążyć do jego ilościowego ograniczenia i jakościowej wymiany. Zmiana jakościowa powinna się odbyć przez wykorzystanie sił nowego pokolenia. Etos urzędnika niepodległego państwa muszą tworzyć ludzie młodzi, wykształceni, spoza układów.

Szczególną uwagę w procesie przebudowy struktur państwa należy poświęcić służbom chroniącym jego suwerenność. Nigdy nie pogodzimy się z tym, że obecne służby specjalne oparte są o kadry SB. Dla funkcjonariuszy tajnej policji politycznej broniących systemu totalitarnego nie widzimy żadnego miejsca w strukturach demokratycznego państwa.

Kolejnym, ważnym elementem zerwania z PRL-em jest dekomunizacja prawa. Należy ją przeprowadzić w drodze ustawy deregulacyjnej, której celem będzie radykalna i masowa likwidacja zbędnych przepisów prawa tworzących obecnie gąszcz oderwanych od rzeczywistości i nieczytelnych dla obywateli nakazów i zakazów.

Istotą procesu dekomunizacyjnego jest trwałe wyeliminowanie z życia publicznego ludzi świadomie tworzących na ziemiach polskich system zniewolenia w imię realizowania osobistych karier czy ludobójczych koncepcji ideologicznych. W tym celu należy uchwalić ustawę odbierającą na zawsze bierne prawo wyborcze zarówno do parlamentu jak i samorządów określonym kategoriom osób:

- funkcjonariusze aparatu politycznego PPR, PZPR i ZSMP,
- funkcjonariusze i tajni współpracownicy UB, SB i wojskowych służb specjalnych,
- członkowie komunistycznych rządów z lat 1947 - 89,

Osoby te byłyby również pozbawione prawa do sprawowania funkcji kierowniczych w administracji państwowej i samorządowej, w firmach należących do skarbu państwa i w mediach publicznych.

Mamy pełną świadomość tego, że przyjęcie ustawy dekomunizacyjnej rozstrzyga o dalszej karierze politycznej ludzi takich jak Kwaśniewski, Oleksy czy Miller. Walcząc o to, kierujemy się dokładnie tymi samymi motywami, w imię których w demokratycznych Niemczech po II wojnie światowej nie było miejsca dla byłych funkcjonariuszy NSDAP i agentów Gestapo.

Klasa średnia

Uważamy, że zarówno osiągnięcie gospodarczej pomyślności kraju, jak i likwidacja dominującej pozycji komunistów w gospodarce, wymaga wytworzenia nowej klasy średniej. Drogą do tego jest stworzenie warunków umożliwiających szybki rozwój drobnego i średniego biznesu.

Doświadczenia gospodarcze krajów zachodnich wskazują, że istnienie silnej klasy średniej jest warunkiem ekonomicznej pomyślności i politycznej stabilności państwa. Drobnym i średnim biznesem zatrudnia bowiem najwięcej osób, najszybciej reaguje na zmieniającą się koniunkturę gospodarczą. Drobnym biznesem stanowi kościół klasy średniej, będącej najważniejszą siłą, w normalnych warunkach zainteresowaną stabilizacją kraju.

Doświadczenia polskie uczą, że o ile obecny wielki biznes ma niemal w całości komunistyczną proveniencję i podobne polityczne afiliacje, to obecny biznes drobnym jest politycznie spluralizowany. Dlatego jego rozwój i awans do strefy biznesu dużego oznaczałby zmianę politycznych proporcji w tej sferze gospodarki, a co za tym idzie - trwałą dekomunizację kraju.

Aby umożliwić rozwój drobnego biznesu, konieczne jest skorzystanie z instrumentów leżących w dyspozycji państwa. Z podobnych instrumentów szeroko korzystają rozwinięte, wolnorynkowe państwa zachodnie.

Istotnym elementem wspierającym powstanie nowej klasy średniej jest reprivatyzacja. Reprivatyzować należy majątek, a jedynie w wypadku niemożności fizycznego oddania majątku można dopuścić mienie zastępcze bądź bony reprivatyzacyjne.

Kultura

Jesteśmy uczestnikami głębokiego kryzysu kultury. Przejawia się on rozpadem więzi międzyludzkich, słabnięciem poczucia jedności w ramach wspólnot narodowych i religijnych a nawet w rodzinach.

W Polsce destrukcyjna, półwiekowa rola komunizmu wzmacnia te procesy, a odziedziczone po komunizmie elity intelektualne powstałe w większości na skutek selekcji negatywnej, nie potrafią się im przeciwstawić. Powoduje to sytuację w której wiele ujemnych zjawisk występuje u nas w formie znacznie ostrzejszej niż w krajach zachodu, gdzie zachowanych zostało wiele tradycyjnych struktur życia społecznego.

W sensie ideologicznym winę ponosi tutaj nadużywanie i opaczne rozumienie haseł liberalizmu, charakteryzujące się propagandą opartą o niczym nie ograniczoną fetysz wolności.

My nie jesteśmy wrogami liberalizmu, widzimy jedynie jego anachroniczność. Postulaty jego teoretyków kierowane były przeciw pozostałościom nie istniejącego już dziś świata feudalnego, jednocześnie ci sami myśliciele byli ludźmi głęboko przejętymi tradycyjnymi normami.

Dziś prawo dziecka do pełnej wolności ogranicza prawa rodziców, prawo do wolności słowa obala wszelkie autorytety i uderza w hierarchię wartości, nieograniczona wolność wyznania generuje powstawanie niebezpiecznych sekt, a wolność obyczajowa niszczy rodziny i promuje dewiacje. Szczególnie niebezpieczne jest uczynienie z haseł nieograniczonej wolności doktryny państwowej

(political correctness); bezrefleksyjne naśladowanie tych praktyk obserwujemy również w naszym kraju.

Skutkiem opisywanego wyżej kryzysu jest wyobcowanie jednostki: zatracenie przez nią zdolności rozróżniania dobra i piękna, od zła i brzydoty, co w kulturze owocuje, obojętnym estetycznie i indyferentnym moralnie postmodernizmem.

W Polsce postmodernistyczne wzorce najłatwiej przyswoili postkomuniści, dla których postmodernizm jest nie tyle wyborem intelektualnym, ile służy uzasadnieniu czynionego przez nich w przeszłości zła. Człowiek postmodernistyczny to jednostka o amputowanej części świadomości.

Pozbawione odniesień i wykorzenione indywiduum, staje się nieświadomym zakładnikiem mód, chaotycznych trendów i propagandy; staje się narzędziem państwa, zdolnym do definiowania swoich potrzeb jedynie w kategoriach życiowego materializmu. Jest to najniebezpieczniejsza konsekwencja kryzysu kultury.

Drogowskazem dla zagubionej jednostki powinna dzisiaj być tradycja. Oparta o prawdę historyczną wypełni ona lukę w świadomości współczesnego człowieka, przywracając go rodzimej społeczności. Ruch ku tradycji jest jednak w Polsce wyjątkowo trudny, gdyż cała przeszłość została przez komunizm przejęta, zafałszowana i zohydzona lub wyklęta i skazana na zapomnienie.

Dla odbudowywanej świadomości naturalnym odniesieniem jest tradycja heroicznego patriotyzmu zrodzona w XIX wieku w ogniu walk niepodległościowych, a kultywowana po ostatniej wojnie przez środowiska prowadzące zbrojną walkę z narzucaną obcą władzą.

Nierozłącznym elementem polskiej tradycji jest katolicyzm. Kościół jako część narodowej przeszłości pozwala jednostce nawet przy zagubieniu przez nią kontaktu z sacrum na trwanie w świecie niezmiennych wartości. Prawdziwy kompromis w kwestii stosunków państwo - kościół nie powinien być kompromisem między wiarą a agresywnym ateizmem, lecz między tymi, którzy czują obecność Boga oraz tymi, którzy będąc pozbawionymi tego odczucia dostrzegają znaczenie religii w naszej przeszłości.

Odwołanie do tradycji nie jest automatycznym konserwatyzmem w jego wydaniu zachodnim. Konserwatyzm stanowi tam zamkniętą doktrynę, często sprzeczną z Polską tradycją i polskimi potrzebami dnia dzisiejszego.

Tradycjonalizm jako odpowiedź na kryzys kultury jest pewny w swych historycznych podstawach, przywraca człowiekowi zagubioną część świadomości, oraz integruje na nowo społeczeństwo. Tradycjonalizm stanowi intelektualne wyzwanie dla tych, którzy chcą decydować o przyszłości wiedząc, że jej korzenie tkwią w naszej zbiorowej pamięci.